

ECHO

Rok V, № 73.

Łódź, wtorek 26 marca 1929 r.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 5 łamowy; pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania: pracy 10 groszy; natęższe ogłoszenie 150 zł. dla bezrobotnych i złozy. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc. zagraniczne o 100 procent drożej. Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc. 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada. CENA 20 GROSZY

Cena prenumeraty:

Przykazy nadesłane bez oznaczenia numerum uważane są za bezpłatne. Reklamistów zarówno użytych jak i nieużytych redakcja nie zwraca. DZIAŁ „ECHA” W POZNANIU, ul. Wielka 24, telefon 16-54.

80 brylantów w kołnierzu przemysłnika.

Ciekawa sprawa sądowa w Poznaniu.

Poznań, 26 marca. (Od wł. kor.). Przed Sądem Okręgowym odbyła się tu rozprawa, w której przemyślniczej alery przemysłniczej Zbaszyn. Władze celarskie zatrzymały tam brylantów warszawskiego Majera Okmała, u którego w kołnierzu znaleziono 80 zaszytych brylantów.

med. Rakowski
Tel. 27-61.
Choroby: sznu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 12-2 i 5-7.
Konsultant:owska Nr. 9.

wartości kilku milionów złotych na 31 dni aresztu oraz na konfiskacie brylantów.

PEKAJĄCE LODY WISŁY unoszą ostatnie resztki zimy do morza.

Wisła w Warszawie ruszyła dziś o godz. 10-ej.

Ewakuacja mieszkańców Pelcowizny, Kępy i Łomianek.

Warszawa, 26. 3. (Od wł. kor.). Sztab powodziowy w Warszawie

wieczorem naka-
zał ewakuować
Pelcowiznę, Kępy i Łomianki
pod Warszawą. Mieszkańcy
Kępy i Łomianek przeniesieni

zostali do innych wyżej położo-
nych miejscowości.
Wisła ruszyła w Dęblinie
wczoraj o godzinie 10 wieczno-
rem. Dziś rano lody znajdują-
ły się w odległości
75 kilometrów

od Warszawy. W południe
oczekiwane jest pęknięcie lodów
w samej Warszawie. Już
od samego rana brzegi Wisły
po jednej i po drugiej stronie
oblepione są tłumem żądnych
tego widoku ludzi.
(Dokończenie patrz strona 2).

W walce o lepszą przyszłość.



Wojenna zawodowa szkoła dokształcająca dla elektro-
mistrzów przy ul. Żeromskiego 115. Na zdjęciu lek-
cja szkicowania modeli w klasie I-szej.

Złodziej w pałacu biskupim w Kielcach.

Strzały w pokoju księdza.

Kielce, 26 marca. — (Od wł. kor.). Do pałacu biskupiego w Kielcach zakradł się złodziej. — Znalazłszy się w mieszkaniu księdza Jędrzeja Marchewki otworzył szuflady biurka i zaczął szukać pieniędzy. W tymże momencie do pokoju wszedł Marchewka, który

na widok złodzieja usiłującego uciec przez okno wydobyl re-
wolwer i
strzelił dwa razy
na postrach. Włamywacz znikł
za oknem. Schwytano go na u-
licy. Jest to znany przestępca
Stefan Gąsiorek.
—X—

Napad szaulisów na żołnierza K.O.P-u.

Sprawcy uciekli za granicę litewską.

Wilno, 26. 3. (Od wł. kor.). Na żołnierza K.O.P-u urządzono dziś w nocy napad w odległości czterech kilometrów od granicy litewskiej. Powracający ze strażnicy w Małym Dubnie szeregowiec Stanisław Witaczek został uderzony

kolbą w głowę
i zraniony kula w nogę. Napast-
nicy zbiegli za granicę litew-
ską. Byli to prawdopodobnie
szaulisi zorganizowani dla ce-
lów dywersyjnych.

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska
Londyn 43,28.
Nowy Jork 8,90.
Paryż 34,85.
Szwajcaria 171,60.

Druga przedg. warszawska.
Dolar w obrotach prywat-
nych 8,90.

Pierwsza przedg. gdańska.
Warszawa 57,82.
Złoty 57,84.
Dolar 5,15.
Przekaz na Warszawę 8,90.

DOLAR W ŁODZI.
Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około go-
dziny 12-ej efekty po kursie
8,84.
Prywatnie dolar w żądaniu 8,88
W placeniu 8,87.
Tendencja spokojna. Podaż do-
stateczna.

W pogoni za nowym rekordem.



Słynny automobilista angielski, major Segrave, który niedawno ustanowił nowy rekord szybkości jazdy samochodem, przygotowuje się obecnie do pobicia rekordu szybkości na wodzie. Na ilustracji: mjr. Segrave podczas treningu.

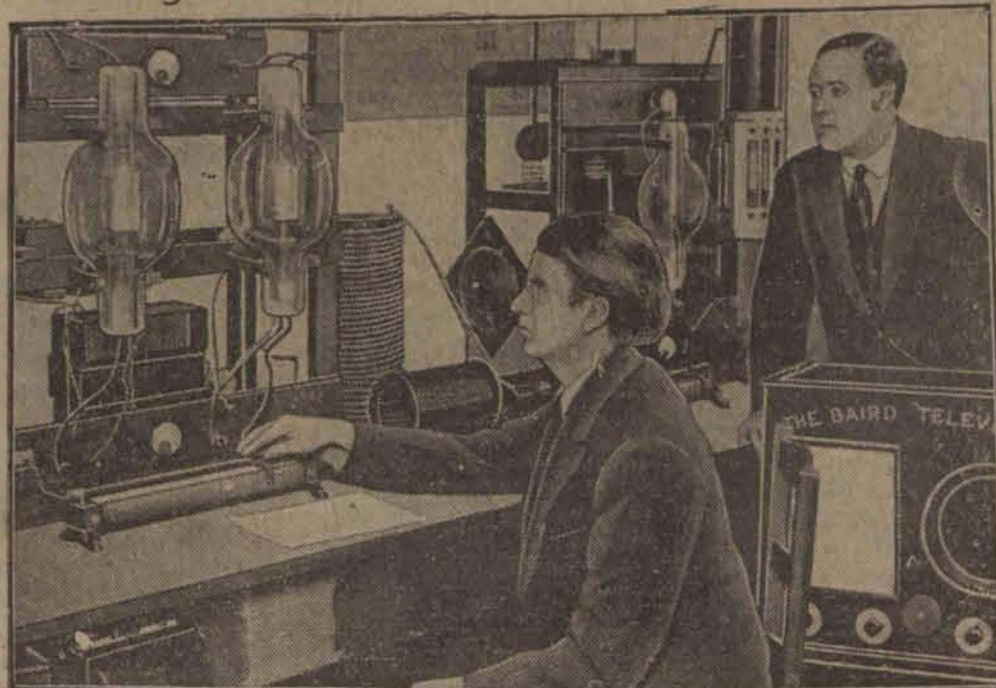
Pierwszy minister wojny na Łotwie skazany na rok więzienia.

Sensacyjny wyrok w sądzie ryskim.

Ryga, 26. 3. (Od wł. kor.). W Sądzie Okręgowym w Rydze zapadł sensacyjny wyrok w sprawie pierwszego ministra wojny Goldmana. Sąd skazał go na rok więzienia za przywłaszczenie bitnego działacza narodowego.

Zanim kupisz towar zagraniczny obejrzyj towar krajowy!

Regularna teliwizja Berlin — Londyn.



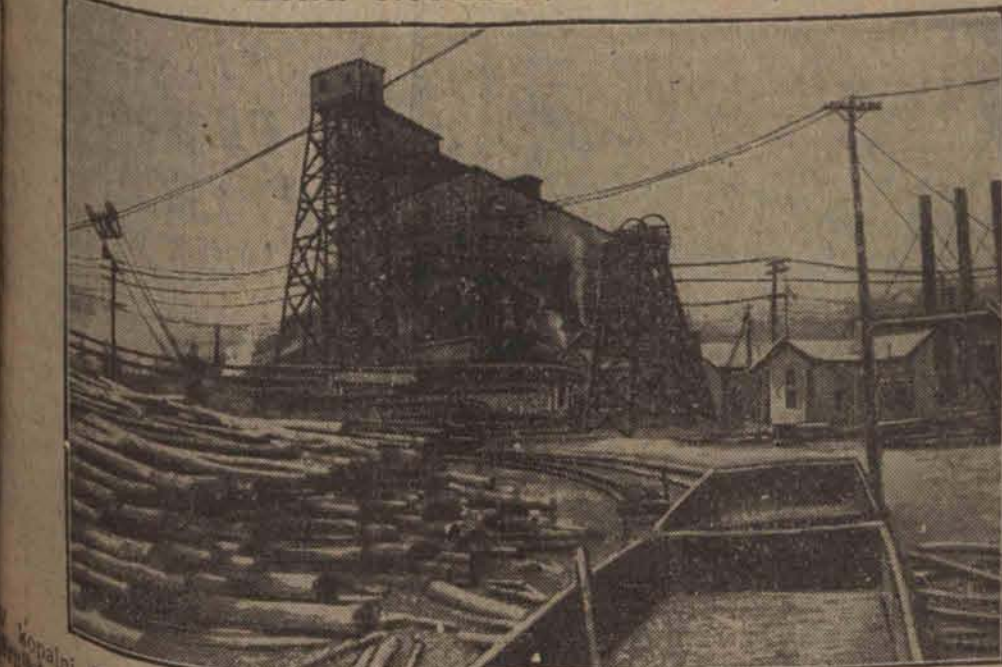
Angielskiemu wynalazcy Bairdowi udało się skonstruować doskonały „televizor” (aparat do przenoszenia obrazów drogą radiową). Między Berlinem a Londynem podjęto regularną przesyłkę obrazów. Na ilustracji: wynalazca.

Irredenta gdańska.



Władze gdańskie, wbrew interesom Wolnego Miasta, które z przynależności gospodarczej Polakom przynosi ogromne korzyści, nie ustają w swych wysiłkach przywrócenia go Niemcom. W tym celu w tym ukrytych obecnie usiłowań jest wystawa gdańska w Berlinie, w której wziął udział prezydent Hindenburg opuszczając wystawę; 2) Fragment wystawy.

Echa strasznej katastrofy.



Wopalni Kinloch w Pensylwanii nastąpił straszliwy wybuch gazów, który zasypał 300 Polychczas uratowano 223 górników, reszta straciła życie

5-ciu marszałków Anglii na pogrzebie Focha.

Delegaci parlamentu polskiego w Paryżu.

Paryż, 26 marca. Zwłoki marszałka Focha zostały złożone w bocznej kaplicy katedry Notre Dame. Na trumnie spoczął w czapce, szablę i płaszcz zmarłego. Straż pełnił od rana 3 oficerów i 3 byłych uczestników wojny.

Marszałek Joife, który miał w czasie uroczystości pogrzebowych trzymać brzeg kawy pokrywającej trumnę podobnie jak Clemenceau nie będzie brał udziału w pogrzebie z powodu złego stanu zdrowia. Przybył tu reprezentacyjny oddział piechoty czechosłowackiej.

Londyn, 26 marca. — Książę Walii wyjechał do Paryża na pogrzeb Marszałka Focha, — przedtem zaś odjechał honorowe oddziały armii, marynarki i sił powietrznych. Poza tem w pogrzebie weźmie udział 5 marszałków armii angielskiej, a mianowicie lordowie Plumer, Allenby, Methuen, sir George Milne i sir Claud Jacob oraz regimierzy wyższych wojskowych.

Bruksela, 26 marca. Odjechał stad

honorowy oddział armii belgijskiej ze sztandarem i orkiestra na pogrzeb Marszałka Focha.

Paryż, 26 marca. Przybyli tu na pogrzeb Marszałka Focha sen. Lubomirski oraz posłowie Czetwertyński, Polakiewicz, — Debski i Grafiński złożyli kondolencje wdowie po Marszałku.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Podczas wyborów we Włoszech obrzuciła większość wypowiedziała się za Mussolinim. Wyniki wyborów w całym królestwie są następujące:

Ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 9.650.570. — Głosowało 8.650.740, — czyli 89,63 proc.

Za ustrojem faszystowskim oddano 8.506.576, przeciwnych głosów 136.198. Pustych kartek lub głosów nieważnych było 6.824.

(—) W dniu wczorajszym dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej została zamknięta sesja budżetowa Sejmu i Senatu.

(—) Minister Kwiatkowski oświadczył w liście wystosowanym do marszałka Sejmu, że rząd wycofuje z Sejmu projekt ustawy o zakupieniu akcji „Gazów Wschodnich” wobec szczerzej głośniejszej atmosfery, jaka się około tej sprawy wytworzyła.

(—) Kierownik Ministerstwa Skarbu oświadczył, że cenę paszportów zagranicznych nie będą obniżone.

(—) We Lwowie został aresztowany student 4 roku prawa Ukrainiec Z. Knysz, któremu udowodniono zorganizowanie na padu na listonosza pieniężnego Kochanowskiego.

(—) Magistrat wysłał do wszystkich zainteresowanych ministerstw memoriał, w któ-

poczem wizytowali marszałków senatu i izby deputowanych.

W południe w izbie deputowanych parlamentarzyści polscy przyjeźdźcy byli przez prezesa gru-

py parlamentarnej francusko-polskiej Locquin.

W pochodzie żałobnym weźmie udział delegacja sokółów polskich z północnej Francji ze sztandarem.



Od dziś! Wielki świąteczny program! Ostatni przebieg obecnego sezonu!

w supersensacyjnym dramacie w 12 akt. p. t.

„Tajemniczy obrońca”

Początek o godz. 4-ej w święta o godz. 12-ej w poł. UWAGA! w czwartek, piątek i sobota kino nieczynne

Człowiek z obciętą ręką.

Czy policja rozwiąże ponurą zagadkę?

Łódź, 26. 3. — Do szpitala miejskiego w Piotrkowie przywieziono niejakiego Konstantego Palińskiego z Kamińska. Rany miał obciętą lewą rękę i silnie pokaleczoną głowę. Paliński nad ranem zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Jak wykazało dochodzenie przeprowadzone przez organa śledcze, Paliński Konstanty wraz z bratem swym Józefem byli zaproszeni na zabawę do młynarza Lankamera, mieszkańca osady Wójcicki pod Kamińskiem. W pewnym momencie pomiędzy młynarzem a Konstantym Palińskim

wynikła bójka. Józef Paliński uciekł do domu, kiedy jednak brat jego nie wracał, udał się na poszukiwania. Idąc torem kolejowym zauważył leżącego na szynach mężczyznę zbroczonego krwią. W nieznanym ku swemu przerażeniu poznał brata Konstantego.

Czy zmarły w szpitalu Paliński wpadł sam pod pociąg, czy też nieprzytomnego położono na szynach celowo — narazie nie ustalono.

Energiczne dochodzenie w tym kierunku prowadzi władze śledcze, które rozwiążą z pewnością ponurą zagadkę.

Nie pomogły wysiłki straży i ludności, pożar strawił piękną gospodarzę.

Łódź, 26. 3. — Ubiegłej nocy we wsi Wodzin-Okupniki, gminy Kruszw, w powiecie łódzkim wybuchł

groźny pożar w zagrodzie Adama Nowaka. Mimo usilnej akcji ratunkowej, prowadzonej przez straż ogólną z Kruszw i miejscową, ludność pożaru nie udało się zlo-

kalizować. Dom mieszkalny, stodoła ze zbożem, obora i t. p. budynki spłonęły doszczętnie. W czasie pożaru spalili się również koń, krowa, kilka świń i odrób. Straty sięgają wysokości — 8000 złotych.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja.

Lokatorzy wszystkich krajów łączą się dla obrony swych praw.

Z Warszawy donoszą: Zjednoczenie Związków Lokatorów i Sublokatorów Rplitej (Leszno 53) otrzymało od Międzynarodowej konferencji lokatorów w Pradze Czeskiej następującą depeszę:

Lokatorzy Polski znajdują się w obliczu ciężkiej walki. Jeżeli ta walka ma być zwycięską niezbędna jest potężna spółka organizacyjna, obejmująca całą organizację wszystkich bez wyjątku Związków Lokatorów w Polsce, aby skutecznie walczyć o wasze prawa. Lokatorzy Europy życzą wam zwycięstwa.

Międzynarodowy Związek Lokatorów w Europie.

Dr. Karol Wirth, (—) Robert Hoffmayer.

Z ramienia Zjednoczenia Zw. Lok. i Sublok. na jeździe w Pradze Czeskiej był dr. Zdz. Mierzyński, wiceprezes zjednoczenia, a prezes Tow. „Lokator” w Łodzi. Oprócz oficjalnego przedstawiciela było jeszcze na jeździe kilku delegatów z Polski. Ale prezes zjednoczenia wobec niebezpieczeństwa, zagrażającego licznym rzeszom lokatorów i sublokatorów pozostał w kraju na posterunku.

W pozdrowieniu swym, wysłanym do prezydium zjazdu prezes podkreślił charakter pokolowy zagadnienia mieszkaniowego

ogólnego braterstwa.

NASIONA, pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, warzywno, i kwiatów, oraz nasadzi i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, poleciały składki **L. JASIŃSKIEGO**, prowadzone od 1870 r. w ŁĘCZYM, ul. Poznańska 30, telef. 125. w ŁODZI, ul. św. Andrzeja 10, telef. 68-56. Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

Skarbowcy żądają wyrównanie dodatkowego mieszkaniowego dla urzędników.

Z Warszawy donoszą: Zarząd centralny Stowarzyszenia urzędników skarbowych na zwołanym na wczoraj specjalnym zebraniu z udziałem delegatów z prowincji, postanowił zwrócić się z gorącym apelem do rządu o wyrównanie dodatku mieszkaniowego za rok ubiegły.

W motywach tych uchwał zebrania podkreślili, iż zdają sobie

sprawę z koniecznością równowagi budżetowej, nie mogą jednak milczeć. W jakim ogół urzędnicy obecnie znajdują. Na zakończenie zarząd Stowarzyszenia wolał na fundusz walutowy z górnym ze szczytów zł. 500.

Wybuch w warsztacie rzeźniczym. Jedna ofiara.

Łódź, 26 marca. — W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

Przed domem przy ulicy Aleksandrowskiej 22 najechany przez tramwaj odniósł złamanie podstawy czaszki 6-letni **Pinkus Rapoport**, syn robotnika, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 51. Chłopca w stanie beznadziejnym prze-

wieziono do szpitala rii. W mieszkaniu w ulicy Wileńskiej 34 zabawił się życia prawie większej ilości nieznajomych robotników 34-letni **Roman Lakom**. Lekarz pogotowiem speratowi pomocy.

Dzisiaj rano w warsztacie rzeźniczym przy ulicy Zgierskiej 29 został oparzony kiem wskutek peknienia kotła 52-letni **Mojsze Feldman**. Karetka pogotowia zioła Feldmana do klinice.

Pogrom przy ulicy Ewangelickiej 16. Łódź, 26 marca. wczorajszym przedpo-

cy Ewangelickiej uszła na detonację dochodzą renu posesji nr. 16. Jan zajął w wymienionym eksplozję, który rozgrzewano dociągowe. Wybuch wskutek nadmiernej kotła. Na szczęście nicy pracownicy przy szli bez najmniejszego Wskutek wybuchu wypadły niemal szczyby.

Wkrótce

Grzechy Rozwódki z Lyą de Putti

Ilustracja śpiewna

Wkrótce

w kinie „Palace”

Echa tragedji w Janowicach.



Powyżej (od lewej) zajazd gościnny w Janowicach, w którym kwateruje komisja śledcza; hrabia Krystjan Fryderyk Stolberg-Wernigerode, przewodniczący śledczy o zamordowanie ojca swego, oraz leśniczówka w parku Janowickim, przed domkiem samochodów komisji śledczej, stąd wskazuje pokój, w którym zamordowano ordynata Janowickiego.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Komitet przebudowy Zamku w Warszawie odbył posiedzenie, na którym kierownictwo robót przedstawiło projekt urządzenia rezydencji P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Zamku. Projekt ten przewiduje urządzenie apartamentów audyencyjnych, pracowni, gabinetów, sal konferencyjnych oraz salonów do przyjęć w części pokojów królewskich. Nadto na 1-em piętrze przewidziany jest oddzielny apartament dla oficjalnych gości państwa polskiego. Projekt przewiduje również odbudowę dawnej sali sejmowej upamiętnionej uchwaleniem Konstytucji 3 Maja, która byłaby łączona do kompleksu apartamentów recepcyjnych. Komitet jednogłośnie wydał opinię przychylną o tem projekcie.

Premjera nagrodzona na konkursie krakowskim dramatu historycznego Ferdynanda Goetla pod tyt. „Samuel Zborowski” została wyznaczona na dzień 4 kwietnia i zapowiada się jako jeden z najświetniejszych wieczorów Teatru Polskiego.

Komisja ogrodowa przy wydziale technicznym magistratu wyłoniła specjalną komisję celem wyznaczenia miejsca na rzeźbę Ogi Niewskiej pod tyt. „Kapiąca się” w parku Skaryszewskim.

Ostatni koncert w Filharmonii warszawskiej wypełniły utwory Wagnera, mianowicie fragmenty z jego natchnionego arcydzieła „Parsifal”, które dyrygował Józef Oziński. Popołudniowy koncert niedzielny zawierał w programie drugą symfonię Skrjabin, poemat symfoniczny „Zygmunt August i Barbara” Opieńskiego i koncert fortepianowy Rubinstein.

TEATR MIEJSKI.

Dwaj Panowie B.

Komedia w 3 aktach Marjana Hemara.

Naogół komedjopisarze polscy mają rutynę i swe obliczenia co do powodzenia sztuki zwracają w kierunku czysto matematycznego wyliczenia, posługując się statystyką gustów publiczności. — Trzeba więc było Hemarowi odnieść zwycięstwo nad rutyną i suchą dedukcją matematyczną, należało je pokonać przy pomocy nowych środków twórczości, nowych metod scenicznego rozumowania, przy pomocy nowych, oryginalnych konstrukcyj.

Hemar posiada dużo zdolności i wiele odwagi. Generalny do stawca repertuaru dla teatryku „Qui pro Quo”, człowiek sta nowący dobry przykład najnieletotliwszego wysysania soków żywotnych z niezliczonej pleiady ludzi wielkich i małych — tym razem

w wykonaniu p. Flory Czarneckiej. Dyrygował p. Zbigniew Dymmek.

Uniwersytet warszawski wysłał na ręce pana ambasadora Francji z powodu zgonu marszałka Focha, którego miał za szczyt zaliczyć do grona swoich doktorów „honoris causa”, depeszę kondolencyjną. Z powodu zgonu s. p. marszałka Focha powiewają na gmachu uniwersytetu żałobne chorągwie. W uroczystym nabożeństwie żałobnym w katedrze św. Jana weźmie udział „In corpore” w togach wraz ze sztafeta rem uniwersytetu.

—X— Zast.

KRATCZKI.

Przyjaciółka żonatego handlarza.

Ex-wspólnik w roli detektywa.

Proszę państwa, jest źle! Kupcy narzekają, jęczą, stękają, opowiadają, że już dość nie mogą, że tak ciężkiej sytuacji jeszcze nie przeżywali, protesty wekslowe należą do artykułów pierwszej potrzeby, ostatnio pokazywano sobie na Piotrkowskiej człowieka, który wykupił weksle w terminie. Jak się jednak potem okazało, był to człowiek umyślowo chory, który przedwcześnie wypuszczony z Kochanówka.

NIEMILE SPOTKANIE.

Nie dziwny się tedy, że Mendel Goldkranc i Maurycy Wajtraub w przewidywaniu takiej sytuacji od dawna już

sięgnął po laury wyższe.

Hemar w komedii swej postanowił zdejść sam na siebie za rzuć sieć. Chciał widocznie o-motać się powikłanymi sytuacjami, z którychby potem z trudem szukać musiał wyjścia. Zda się nie ulegać wątpliwości, że gdy Hemar pisał akt pierwszy swej komedji, nie miał jeszcze sam dokładnego jej rozwiązania, co zresztą, wobec rezultatów, można mu wybaczyć. Ale niestety piszą akt drugi, zapomnieli treści aktu pierwszego i dlatego rozpoczęła akcję w akcie pierwszym musiał kontynuować z podwójnym trudem w akcie trzecim. Wywikłał się jednak Hemar z najdrobniejszego szczegółu swej sieci pomysłowej w sposób dowcipny, a nawet logiczny, co się

rzadko zdarza

nietylko w komedjach polskich autorów.

Reżyser Jan Bonecki zmonto wał widowisko umiejętnie, jeśli o stronę techniczną spektaklu chodzi. Natomiast zespół dobierał nierówny i może dlatego braki jednych odbijały się bardziej rażąco o dobrą grę drugich.

Jednakże dwie główne role dostały się w ręce odpowiednie

Dokąd --- tylko się ruszysz, wszędzie śmierć czyha na ciebie.

Z Zabkowie donoszą: W hucie szklanej Belgijskiej Tow. Akc. w Zabkowie zaszedł, wczoraj rano, tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego z robotników.

O godz. 7 rano dwaj robotnicy: 35-letni Władysław Piszczek, zamieszkały w Ujejsku i 28-letni Michał Krawczyk, mieszkaniec Wygietzowa zajęci byli czyszczeniem gazometrów.

W czasie pracy obaj robotnicy zatruci zostali gazem, powstałym ze spalania się koksu.

Po spotrzymaniu wypadku współtowarzysze pracy obu robotników zawiadomili o nie-

szczęściu zwierzchnie władze które sprowadziły natychmiast na miejsce lekarza. Przybyli do fabryki dr. Szulc po za stosowaniu odpowiednich zabiegów zdołał przywrócić do życia

jednego z zatrutych, a mianowicie: Piszczek. Drugi robotnik, Krawczyk, pomimo usilnych zabiegów lekarskich nie odzyskał przytomności.

Zwłoki tragicznie zmarłego Krawczyka pozostawiono na miejscu, do czasu oględzin sądowo-lekarskich.

Wyratowanego od śmierci Piszczek przewieziono na kucnię do domu.

—X—

Bandyci czy listonosze

Echa napadu na wóz pocztowy Rozwadem.

Ze Lwowa donoszą: Przed kilku dniami dzienniki zamieściły szczegóły napadu, dokonanego przez bandytów na wóz pocztowy między Dębicą a Rozwadem. Wedle tych informacji bandyci mieli zabrać 105,000 zł.

przyczem związali i wyrzucili z pociągu funkcjonariusza pocztowego, Jana Bukalę.

Obecnie okazuje się, że wiadomości powyższe należy przyjąć z wszelkimi zastrzeżeniami. Stwierdzono bowiem, że Jan Bukala miał jako listonosz w Przemyśle przed kilku laty bardzo przykra sprawę sądową.

Stawał on wówczas przed prze-

myskim sądem karzącym o kradzież

nie listów z Ameryki, miał wyjmować do

Z powodu braku nych dowodów winy

czas uwolniony, pocztowe przetranspo-

bicy. W świetle tych musiał napad bandy

bulans, w którym Bukala wzbudził

powąże wątpliwość, że na po

zwłaszcza, że na po

gół podanych przy

brakło narazie nie

dów, lecz nawet po

To też śledzący sprawy wydaje się

podobnym.

Pleniędzy zrabowa

nie zdolano od

talentów sz

jednak nadzieja, że

nastąpi, zwłaszcza, że

nie daleko uciekli ze

niezależnie od

ustalić właściwy

tego tajemniczego

Dr. HEL

UL. NAWROT 2, tel.

Choroby skórne i

Przyjmuje do 10 r.

w niedz. 11 — 2 po

dla niezamoż. CENY

Dr. med. R

Specjalista chorób

cznych i moczow

Leczenie sztuczne

ul. NARUTOWICZA

Przyjmuje od 8-11

Oddzielna pocztow

Dr. M. GL

Zielona nr. 6, tel.

Choroby skórne i

Przyjmuje 12-2 i

TEATR K

TEATR P

TEATR K

TEATR P

TEATR K

TEATR P

TEATR K

SPORT

Zdobyl 1-sze, 2-gie i 3-cie miejsce pierwszym kroku szermierczym panow.

W szersze kregi zata-
 szermierczy. Garni-
 ony, panie i pa-
 tarczy i miodzi. Smialo
 z szermierka jest
 czlowieka spoleczne-
 ktorzy przyslosci.

Wychowania Fizyczne
 szermierczy
 (t. zw. zawody szermie-
 rowe) dla wszystkich
 zawodników zrzes-
 nie niezaszczony, do-
 Lódz w tej dziedzinie
 pozostaje w tyle. W
 naszego miasta kryje
 talentow szermierczych,
 mogliśmy sie przekonac
 w walce walkach fina-
 low szermierczych.

Wielki klasyfikacji pierw-
 szego zajął p. Mirowski
 zdobywca pierwszego
 miejsca w zawodach szermie-
 rowych O. K. w grupie p. w. i
 w finale wszystkich

Współzawodników; zajął ogó-
 leń 30. miejsce, a otrzymał 10.
 Nagroda złoty żeton i floret.

Drugie miejsce zajął p. Sar-
 necki Longin, przegrywając tyl-
 ko jedno spotkanie; touché za-
 danych 17, a otrzymanych 0 —
 srebrny żeton.

Poza tem p. Sarnecki otrzy-
 mał floret za najładniejszą wal-
 kę z pośród zawodników poza
 szkolnych.

Trzecie miejsce i brązowy
 żeton zdobył p. Dawideński
 Kazimierz — 4 spotkania zwy-
 cięskie, touché zadanych 25, o-
 trzymanych 20. Jednocześnie o-
 trzymał floret za najładniejszą
 walkę z pośród zawodników
 szkolnych.

Dalsze miejsca zajęli pp.:
 Rajski Zygmunt, Plac Zygmunt,
 Juno Józef i Abczyński Jan.
 Sedzia główny p. Kuźnicki
 Sedziowie boczni: p. Rimler,
 por. Woskowicz, sierż. Łuchniak
 i Rudnicki.

—X—
Na drewnianym stole.

Wielki ciąg rozgrywek w ping-pong
 o mistrzostwo Zgierz.

10:0. Gimnazjum II — H. K. S. II
 9:1. Sokół II — Orle II 10:0.
 Niedziela, 24 marca: Makkabi
 II — Sokół I 9:1, Gimnazjum II
 — Sokół II 7:3, H. K. S. I — H.
 K. S. II 10:0.

Szkoły średnie w Łodzi
walczą o zaszczytny tytuł mistrza.
 Rozgrywki o mistrzostwo
 szkół średnich w piłkę siatkow-
 ą i narodówkę przeprowadza-
 ne w sali gimnazjum Niemiec-
 kiego daty w trzecim dniu spot-
 kań następujące wyniki:

Narodówka.
 III kl. Kopernik — Tomaszew-
 ski (7:0) (1:0) 8:0.
 IV kl. Zgr. Kupc. — Gimnaz-
 jum Niemieckie walcover dla
 druż. Zgr. Kupc. 18:0.
 II s. p. Zimowski — gimn. p.
 Szwajcera (3:0) (0:3) 3:3.

Siatkówka.
 Kl. A żeński gimn. p. Krygie-
 rowej — M. Semin. N. (15:2)
 (15:12) 30:14.
 Kl. A męsk. gimn. Niemieckie
 — gimn. im. Kopernika (15:5)
 (12:18) 27:23.

Zawody sędziowali prof. Chel-
 micki, Gruszczyński, Gortcy-
 kowski, Stempel.

Skrzynka do listów.
 Wiele Szanowny Ranie Re-
 daktorze!

W numerze 54 „Echa” z dn.
 4 marca r. b. został zamieszczo-
 ny artykuł p. t. „Człowiek po-
 dziurawiony jak sito”, którego
 krwawym bohaterem jest Teofil
 Malowaniec, osadzony w aresz-
 cie śledczym.

Wobec powyższego oświad-
 czam, że, niżej podpisany, nie
 mam nic wspólnego z człowie-
 kiem, którym zajęły się władze
 policyjne.

Prosząc Szan. Pana Redak-
 tora o łaskawe ogłoszenie mego
 oświadczenia w Jego poczytnym
 piśmie, załączam wyrazy wyso-
 kiego poważania.

Teofil Malowaniec,
 Łódź, ul. Mazowiecka nr. 71.

—X—
„BLUSZCZ”.

Nr. 12 tygodnika „Bluszc”
 przynosi niezmiennie interesują-
 ce artykuły: J. Krawczyński
 „Detronizacja feminizmu”, Z. I-
 waszkiewicz „O reformie
 szkół średniej ogólnokształcą-
 czej dla dziewcząt”, piękne wiers-
 ze F. Kruszyński „Półpocie-
 cie” i „Jarmark”, nowela Z.
 Reutt — Witkowskiej, H. Nagle-
 rowej, dalszy ciąg noweli M.
 H. Szpyrkówny „Skłamanie
 szczęście”, szereg felietonów
 oraz bogaty dział informacyjny
 ilustracyjny, recenzji z książek,
 teatrów i koncertów i szeroko
 uwzględniony dział aktualny.

—X—
„Świat dla kobiety”

na ekranie kino-teatru „Luna”.

Po ustąpieniu silnych mro-
 zów tegorocznych, które zaham-
 owały dostęp lepszych filmów
 na ekrany łódzkie, kina wystąpi-
 ły obecnie z premierami filmów
 naogół wartościowych.

„Świat dla kobiety” oparty
 jest na temacie dość konwencjo-
 nalnym i niejednokrotnie już wy-
 zyskanym na filmie. Dzieje mło-
 dzieńca, którego nadmierna ży-
 cziwość kobiet

doprowadza do ruiny,
 nie potrafił nas ani zaciekać,
 a tembardziej wzruszyć.

Reżyser wydobyl z tematu
 jedynie kilka mocnych akcen-
 tów, samą zaś fabułę przeprowa-
 dził ciekawie i w sposób zajm-
 ujący.

Harry Halm rolę swą potrak-
 tował bardzo dobrze, niepotrze-
 bnie jednak szarżował w pew-
 nych scenach o napięciu drama-
 tycznym.

W drugim obrazie pod tyt.
 „15 minut strachu” tak lubiani
 aktorzy jak George Sydney i
 Charles Murray mają wdziesięc-
 pole do popisu, chociaż fach fry-
 zerów im nie odpowiada.

Zestawienie w jednym pro-
 gramie komedii amerykańskiej i
 dramatu niemieckiego wypadła
 stanowczo na korzyść tego pier-
 wszego.

(ep).

„Król karnawału”

na ekranie kino-teatru „Splendid”.

Karnawał wygnany z sal ba-
 lowych przeniosł się na łódzkie
 ekrany. „Karnawał wenecki”,
 „Caluje twój dłoń, madame”,
 wreszcie „Król karnawału” w
 Splendzie — wszystko to nie
 usposabia do rozmyślań wielko-
 postnych, za to daje sposobność
 do zastanowienia się nad uroka-
 mi tańca „wczorajszego” i „dzi-
 siejszego”.

W walcu był
 czar sentymentu,
 w charlestonie i black-bottomie

Sport w kilku słowach.

— Mecz towarzyski Turysci
 — L. K. S. odbędzie się w ponie-
 dzielek 1 kwietnia o godz. 16 na
 boisku D. O. K. IV.

— Amerykański Związek Piłki
 Nożnej nadesłał do L. Z. O.
 P. N. znaczki pamiątkowe za
 mecz New-York — Łódź 0:6, ro-
 zegrany w r. ub.

Znaczkami zostaną udekoro-
 wani: Rappaport, Karasiak, Ga-
 lecki, Kulawik, Wieliszek, Ja-
 siński, Frankus, Janczyk, Cyll,
 Herbstein i Durka.

— W nadchodzącą niedzielę
 odbędzie się w kraju jeden mecz
 ligowy Wisła — Warszawianka
 w Warszawie.

— Debiut sędziowski w me-
 czu ligowym Ruch — Legia
 odzianina Kazimierza Wardęsz-

kiewicz wypadł świetnie. Pra-
 sa warszawska mimo klęski Le-
 gii wyraża się z wielkiem uzna-
 nie o talencie p. W.

Oby i o pozostałych arbitrach
 łódzkich tak pisano po raz drugi.

—X—
**Odjazd narciarzy
 łódzkich
 na Turbacz.**

We wtorek o godz. 8 wiecz.
 ze stacji Ł. Kaliska odjeżdża
 grupa narciarzy na Turbacz.

Wycieczkę prowadzi członko-
 wie P. T. T. prof. Chelmicki i
 Maciak. W bieżącym sezonie
 na Turbacz Łódź jest represen-
 towana po raz drugi.

—X—
**Orkan sieje spustoszenie w bramce
 Sokoła.**

Mecz towarzyski Orkan—Sokół (Zgierz)
 7:1 (4:1).

W niedzielę, dnia 24 b. m.
 Sokół zgierski rozegrał pierw-
 szy po zimowej przerwie
 mecz towarzyski
 z Orkanem.

Zwyciężyła doskonała druży-
 na karolewska Orkanu. Na u-
 sprawiedliwienie tak wysokiej
 porażki Sokoła dodać można, iż
 drużyna ta wystąpiła z czterema
 graczami rezerwowymi.

Bramki padły w równych od-
 stępach czasu dla zwycięskiej
 drużyny, Sokół zaś zdobył hono-
 rowy punkt przed przerwą
 z rzutu karnego.

U graczy Sokoła dało się zau-
 ważyć brak treningu i wytrzy-
 małości w przeciwnieństwie do

drużyny Orkanu, która bijąc So-
 kół w stosunku 7:1 w zupełno-
 ści na to zasłużyła.

—X—
„BLUSZCZ”.

Nr. 12 tygodnika „Bluszc”
 przynosi niezmiennie interesują-
 ce artykuły: J. Krawczyński
 „Detronizacja feminizmu”, Z. I-
 waszkiewicz „O reformie
 szkół średniej ogólnokształcą-
 czej dla dziewcząt”, piękne wiers-
 ze F. Kruszyński „Półpocie-
 cie” i „Jarmark”, nowela Z.
 Reutt — Witkowskiej, H. Nagle-
 rowej, dalszy ciąg noweli M.
 H. Szpyrkówny „Skłamanie
 szczęście”, szereg felietonów
 oraz bogaty dział informacyjny
 ilustracyjny, recenzji z książek,
 teatrów i koncertów i szeroko
 uwzględniony dział aktualny.

—X—
„Świat dla kobiety”

na ekranie kino-teatru „Luna”.

Po ustąpieniu silnych mro-
 zów tegorocznych, które zaham-
 owały dostęp lepszych filmów
 na ekrany łódzkie, kina wystąpi-
 ły obecnie z premierami filmów
 naogół wartościowych.

„Świat dla kobiety” oparty
 jest na temacie dość konwencjo-
 nalnym i niejednokrotnie już wy-
 zyskanym na filmie. Dzieje mło-
 dzieńca, którego nadmierna ży-
 cziwość kobiet

doprowadza do ruiny,
 nie potrafił nas ani zaciekać,
 a tembardziej wzruszyć.

Reżyser wydobyl z tematu
 jedynie kilka mocnych akcen-
 tów, samą zaś fabułę przeprowa-
 dził ciekawie i w sposób zajm-
 ujący.

Harry Halm rolę swą potrak-
 tował bardzo dobrze, niepotrze-
 bnie jednak szarżował w pew-
 nych scenach o napięciu drama-
 tycznym.

W drugim obrazie pod tyt.
 „15 minut strachu” tak lubiani
 aktorzy jak George Sydney i
 Charles Murray mają wdziesięc-
 pole do popisu, chociaż fach fry-
 zerów im nie odpowiada.

Zestawienie w jednym pro-
 gramie komedii amerykańskiej i
 dramatu niemieckiego wypadła
 stanowczo na korzyść tego pier-
 wszego.

(ep).

„Król karnawału”

na ekranie kino-teatru „Splendid”.

Karnawał wygnany z sal ba-
 lowych przeniosł się na łódzkie
 ekrany. „Karnawał wenecki”,
 „Caluje twój dłoń, madame”,
 wreszcie „Król karnawału” w
 Splendzie — wszystko to nie
 usposabia do rozmyślań wielko-
 postnych, za to daje sposobność
 do zastanowienia się nad uroka-
 mi tańca „wczorajszego” i „dzi-
 siejszego”.

W walcu był
 czar sentymentu,
 w charlestonie i black-bottomie

(Dalszy ciąg na str. 6-tej).

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA-
GRANICA.

Łondyn 43.30, Zurich 58.80
 Berlin 47.00 — 47.40, wypłata
 na Warszawie, Poznań i Kato-
 wice 47.125 — 47.325, Wiedeń
 47.58 — 47.86, Praga wy-
 płata na Warszawie 377.35 —
 379.35.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Łondyn. Notowania końco-
 we: Nowy Jork 4.85.36, Holan-
 dia 12.10 i 9/16, Francja 124.16,
 Belgja 34.95, Włochy 92.71,
 Niemcy 20.45 i 7/8, Szwajcaria
 25.22 i 1/4, Praga 163.75, Wie-
 deń 34.52, Warszawa 43.30.

Paryz. Notowania końcowe:
 Berlin 124.16 i pół, Nowy Jork
 25.58, Szwajcaria 492.75.

Gdańsk. Notowania w gul-
 denach gdańskich: 100 złotych
 57.70 — 57.84, czek na Londyn
 25.00, telegraficzne wypłaty na
 Warszawę 57.67 — 57.81.

Nowy Jork. Notowania koń-
 cowe: Londyn 4.85 i 3/8, Pa-
 ryż 3.90 i 7/8, Berlin 23.72 i 7/8,
 Wiedeń 14.06, Praga 2.96, War-
 szawa 11.25.

—X—
BAWELNA.

Liverpool, 25. 3. Amerykań-
 ska, zamknięcie: styczeń 10.48
 luty 10.47, marzec 10.55, kwie-
 cień 10.57, maj 10.65, czerwiec
 10.63, lipiec 10.67, sierpień 10.61
 wrzesień 10.56, październik
 10.52, listopad 10.49, grudzień
 10.49, loco 10.86.

Liverpool, 25. 3. Egipska
 zamknięcie: styczeń 19.11, ma-
 rzec 17.99, maj 18.22, lipiec
 18.44, październik 18.50, listo-
 pad 18.64, loco 19.25.

Nowy Jork, 25. 3. Amery-
 kańska, zamknięcie: kwiecień
 20.56, maj 20.66 — 20.67, czer-
 wiec 20.41, lipiec 20.16 — 20.18
 sierpień 20.04, wrzesień 19.88,
 październik 20.7, listopad 20.10,
 loco 20.80.

—X—
Waluty, dewizy i złoto.

MAŁE OBROTY DEWIZAMI.
 Zapotrzebowanie na dewi-
 zy na zebraniu giełdy waluto-
 wej było bardzo małe i obroty
 wskutek tego uległy

dalszej redukcji.
 Tendencja dla dewiz kształto-
 wała się niejednolicie, przewa-
 żał jednak odcień mocniejszy.

Nadzwyczajnie podniósł się
 kurs dewiz na Holandję o 36
 gr., po wyższych też kursach
 zawierano transakcje dewiza-
 mi na Belgję o pół gr. na Pa-
 ryż o 1 i pół gr. na Szwajcarję
 o 1 gr. i na Wiedeń o pół gr.

Utrzymaliśmy się w cenie dewizy
 na Nowy Jork, Londyn, Pragę
 i Włochy, zniżkowały zaś tyl-
 ko dewizy na Sztokholm o 3 gr
 i nieco poważniej rzadko noto-
 wane dewizy na Budapeszt o 9
 gr. Transakcje gotówkowe do-
 łarami St. Zjednoczonych za-
 wierano po kursie dotychczas

wym.

**POŻYCZKI PAŃSTWOWE
 SŁABSZE.**

W grupie pożyczek państwo-
 wych obniżyły się wobec zbyt
 niej podaży oble pożyczki pre-
 mijowe. 4 proc. Poż. Inwesty-
 cyjna trzymała się odpornie i
 poniosła tylko niewielką stratę
 50 gr., natomiast Dolarówka,
 która od szeregu dni ma bar-
 dzo słabą tendencję obniżyła
 się znów o całe 3 zł. Pozostałe
 papiery państwowe, przy
 skromnych obrotach utrzyma-
 ły się bez zmiany. Zaintereso-
 wani prywatni listami za-
 stanawiali było również niewiel-
 kie i niemal wszystkie kursy
 w tym dziale osłabły. Nawet
 stosunkowo licznie zakupowa-
 ne 8 proc. l. z. m. Warszawy
 obniżyły się o 25 gr., zniżkowały
 też 4 i pół proc. ziemskie o
 5 gr. i 8 proc. m. Łodzi o 75 gr.

Utrzymaliśmy się przy dotych-
 czasowym notowaniu tylko 8 proc.
 l. z. m. Częstochowy. Z obliga-
 cyj obracano tylko 8 proc. obli-
 gacjami Polskiego Banku Ko-
 munalnego po stałym kursie.

**SŁABA TENDENCJA DLA
 AKCYJ.**

Mimo dużego zainteresowa-
 nia obrotami i wzrostu kursów

spokojne.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 26. 3. Tranżak-
 cje na Giełdzie Żywność-Towa-
 rowej za 100 kg. fr. st. War-
 szawa. Ceny rynkowe. Żyto
 35.75 — 36. Pszenica 50—50.25
 Jęczmień browarny 36 — 36.50
 na kaszę 35 — 35.50, Owies jed-
 noli 37 — 38. Groch Victoria
 70 — 84, polny 47 — 54. Kon-
 czyna czerwona 160—200, bia-
 ła 240 — 290. Seradela 59.50 —
 61.50. Łubin niebieski 23.50 —
 26. Mąka pszenna 65 proc. 74 —
 78, żytnia 70 proc. 50 — 52.
 Otręby żytnie 25.50—26, psze-
 ne średnie 30 — 31, grube 31 —
 32. Kuchy Iniane 51 — 52, rze-
 pakowe 39 — 40. Peluska 46
 — 46.50. Obroty średnie, usp.

spokojne.

„Świat dla kobiety”

na ekranie kino-teatru „Luna”.

Po ustąpieniu silnych mro-
 zów tegorocznych, które zaham-
 owały dostęp lepszych filmów
 na ekrany łódzkie, kina wystąpi-
 ły obecnie z premierami filmów
 naogół wartościowych.

„Świat dla kobiety” oparty
 jest na temacie dość konwencjo-
 nalnym i niejednokrotnie już wy-
 zyskanym na filmie. Dzieje mło-
 dzieńca, którego nadmierna ży-
 cziwość kobiet

doprowadza do ruiny,
 nie potrafił nas ani zaciekać,
 a tembardziej wzruszyć.

Reżyser wydobyl z tematu
 jedynie kilka mocnych akcen-
 tów, samą zaś fabułę przeprowa-
 dził ciekawie i w sposób zajm-
 ujący.

Harry Halm rolę swą potrak-
 tował bardzo dobrze, niepotrze-
 bnie jednak szarżował w pew-
 nych scenach o napięciu drama-
 tycznym.

W drugim obrazie pod tyt.
 „15 minut strachu” tak lubiani
 aktorzy jak George Sydney i
 Charles Murray mają wdziesięc-
 pole do popisu, chociaż fach fry-
 zerów im nie odpowiada.

Zestawienie w jednym pro-
 gramie komedii amerykańskiej i
 dramatu niemieckiego wypadła
 stanowczo na korzyść tego pier-
 wszego.

(ep).

„Król karnawału”

na ekranie kino-teatru „Splendid”.

Karnawał wygnany z sal ba-
 lowych przeniosł się na łódzkie
 ekrany. „Karnawał wenecki”,
 „Caluje twój dłoń, madame”,
 wreszcie „Król karnawału” w
 Splendzie — wszystko to nie
 usposabia do rozmyślań wielko-
 postnych, za to daje sposobność
 do zastanowienia się nad uroka-
 mi tańca „wczorajszego” i „dzi-
 siejszego”.

W walcu był
 czar sentymentu,
 w charlestonie i black-bottomie

(Dalszy ciąg na str. 6-tej).

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XVII
 Polskiej Loterii Państwowej.

Siedemnasty dzień ciągnięcia.

Zł. 15.000 Nr. 309.

Zł. 10.000 Nr. 35105.

Zł. 5.000 Nr. 2220, 54386, 139836.

Zł. 3.000 Nr. 32855, 170403.

Zł. 2.000 Nr. 88483, 94187, 112820, 115763.

146222, 151026, 153003.

Zł. 1.000 Nr. 422, 1035, 2027, 5290, 16841.

43207, 57281, 58102, 80553, 84634, 112455, 122083.

129381, 142495, 169386.

Zł. 600 Nr. 4001, 8543, 32224, 36583, 44284.

45675, 55254, 59668, 63247, 69701, 70583, 91046.

103240, 103315, 110842, 113778, 114851, 127462.

131334, 133

Za wszelką cenę pragnie się rozwieść milioner ze swą żoną. Kosztowny proces rozwodowy.

Od kilku dni zajmuje się żywo Paryż i równocześnie Nowy Jork aferą rozwiedzenia się i rozwodową. Rzadko wprowadza się w ruch tyle pieniędzy i trudów, by uprowadzić matkę dwoje dzieci i równocześnie

umożliwić rozwód.

Amerkańskiemu milionerowi, Woodwardowi udało się mimo czujności żony i dwóch wychowawców jego dzieci, uprowadzić je z mieszkania żony i dostawić luksusowym statkiem do Nowego Jorku. Jeszcze przed przybyciem statku do Nowego Jorku awizowano władze i na żądanie matki w Paryżu policja „zarekwirowała” obydwój dzieci. Zabrano je ojców i umieszczono na pensji, która matka telegraficznie oznaczyła. Woodward jeden z amerykańskich królów przemysłowych, nie dał się wskaże pobić tem zaszachowaniem i prowadził dalej walkę o posiadanie dzieci przez wdrożenie postępowania rozwodowego.

Uprowadzenie to omal, że nie pociągnęło utraty życia ludzkiego, gdyż jeden wychowawców dzieci, gimnazjalny profesor, Forster sprzeciwił się żądaniom Woodwarda i trzech jego towarzyszy.

Jeden z nich herkulesowej budowy pocztowat profesor, tak silnie pięścił, że ten padł na podłogę. Uderzył przytem głową o kant stołu i

runął bezprzytomny.

W międzyczasie udało się innym uprowadzić dzieci, rozpaczyli płaczące do aut, które odjechało. Profesor Foster długo czas walczył między życiem a śmiercią — wreszcie zdołano go uratować.

Wszystką inną służbę willi, w której mieszkała p. Woodward przekupiono.

Drugi wychowawca dzieci otrzymał dziesięć tysięcy dolarów łapówki. Pokojówka pięć tysięcy, nawet chłopak obsługujący lift dostał dwa tysiące dolarów. Po tym wypadku odprawiła pani Woodward cały personel domowy.

Woodward zajmuje teraz biuro detektywów z dwunastu tajnymi detektywami, którzy mają zbierać materiał przeciw jego żonie. Chcąc zyskać dowód, że żona jego prowadziła w Pa-

ryżu życie niezgodne matki dwojga dzieci. — Zależy mu o gromnie na tem, by rozwód przeprowadzić na podstawie niemoralnego prowadzenia się

żony, gdyż w takim tylko razie uda mu się

zatrzymać dzieci.

Jak dotąd wydał Woodward na rozwód 120 tysięcy dolarów.

Nieprzewidywany głód wrażeń tworzy nieuleczalnych włóczęgów.

Tramp — charakterystyczna postać amerykańska.

Czytane u nas z zainteresowaniem w szerszym ogóle powieści sławnego Jacka Londona zaznajomiły nas z typem włóczęgi amerykańskiego, t. zw. „trampa”.

Gatunek tego typu jest dwójki: jedni beztrosko wędrują z miejsca na miejsce, żebrząc, przyjmując pracę, porzucają ją znowu i żebrzą ponownie. Nie są niebezpieczni dla ogółu spokojnych mieszkańców. Zasadniczo nie mają złych zamiarów i kierują się jedynie jakąś wewnętrzną potrzebą zmiany i ruchu.

Drudzy — to włóczędzy kolejni, pomiędzy którymi spotkać można niejednokrotnie ludzi niesłychanie zuchwałych. Cel ich — odbywanie podróży gratisowych za cenę wszelkiego niebezpieczeństwa zmusza ich niejednokrotnie do czynów, wprowadzających ich w kolizję z prawem, do zaznajomienia się z więzieniem.

co jest pierwszym krokiem do staczania się z pochyłej drogi występuku ku coraz głębszymu niżynom.

Zagraniczny korespondent, Delmont, podaje następujące szczegóły podróży, którą dla eksperymentu chciał przeprowadzić w towarzystwie

kolejowego włóczęgi,

oczywiście nieszkodliwego. „Pewien „tramp”, który z powodu przekroczenia surowych przepisów porządku publicznego zaznajomił się nieledwie ze wszystkimi więzieniami Ameryki przez czas krótki, nieustraszone „rowdy” (zawadziak), zaprosił mnie do wspólnej podróży krótką przemową, połowa słów której składała się z dosadnych przekleństw.

Amerkański „tramp” nie ma nic wspólnego

z łazikami Europy.

Ekwipunek nieszkodliwego trampa składa się prócz rzeczy, które ma na sobie, z dobrego noża kieszonkowego, starej, lecz dobrze utrzymanej puszkii do konserw dla gotowania jedzenia sękatego kija, igły, nici i guzików. Łazik kolejowy uzupełnia tę nieliczną kolekcję rzeczy jeszcze i rewolwerem, który nosi pod ręką w prawej kieszeni spodni.

Ukryci za słupem sygnalo-

wym stacji wekslowej w Baltimore, dokąd przybyliśmy leżąc na przesłach pod wagonami czekał na nas pociąg towarowy, którego parowóz nabierał wodę. Ubrojeni w karabiny, urzędnicy kolejowi przeszukiwali

Znienacka Nat usiłował cofnąć się. Było to niemożliwe. Znalazłem się na jego drodze i gdy bym się usunął, znalazłbym się na szynach, pod kołami pociągu. Butami walił mnie w żebra, wykrzykując wyrazy, niezrozumia-

Ich dwoje...



Aileen Ririe i Lew Coay w najnowszej filmie wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer” p. t. „Mężczyźni nie grzeszą”.

wszystkie wozy, wyrzucając łazików.

Z porady Nata, (takie było nazwisko mego przygodnego towarzysza), zająłem miejsce pod wagonem, a on sam postanowił wskoczyć dopiero w chwilę, gdy pociąg ruszy.

Przed samą odejściem pociągu Nat wskoczył na bufor i stał podpełzł do mnie.

Dla wyjaśnienia dodam, że na dachach wozów jest przeście, którego podczas jazdy pilnuje patrol uzbrojonych kolejarzy. Odgrywały się tam nieraz

zazarte walki z łazikami, w których niejednokolejarz, lecz i niejednemu „tramp” postradał życie.

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.

Cofnąłem głowę w ostatniej chwili, gdy kula ze świstem przeszła mi koło ucha. Nat wycofnął swój rewolwer, lecz za nim strzelił zdołał, ugodziła go kula śmiertelnie. Pociąg zatrzymał się wkrótce w otwartym polu, wygramoliłem się z pod wagonu i biegając zryżakami, pope- dziłem do pobliskiego lasu.

Dalszą podróż odbyłem na przodku lokomotywy, na spe-

le z powodu loskotu i huków pędzącego pociągu. Uczepiłem się żelaznego prętu, nie pozwalając się zepchnąć. Wyszliśmy na chwilę głowę z pod buforów, ujrzałem kłębiącego na daszku kolejarza

strzelającego w dół.